
Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 02.06.2008 z tytułu przymusu wywartego na powoda

Ius Matrimoniale 14 (20), 229-232

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**WYROK SĄDU METROPOLITALNEGO W KATOWICACH
(C. SOBAŃSKI) Z 2. 6. 2008 Z TYTUŁU PRZYMUSU
WYWARTEGO NA POWODA**

I. Przebieg sprawy

M.K. oraz J.D. zawarli małżeństwo 27. 10.1990 w kościele Chrystusa Króla w (...). Ważność tego małżeństwa zaskarżył M.K. dnia 3. 9. 1999 w Sądzie (...) w (...) z tytułu niezdolności psychicznej obydwu stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Sprawa zakończyła się 29. 12. 2000 wyrokiem stwierdzającym, że nie udowodniono nieważności małżeństwa. Wyrok ten został 28. 8. 2002 zatwierdzony przez Sąd (...), który rozpatrywał sprawę wskutek apelacji powoda. Ponownie zaskarżył powód swe małżeństwo 23. 7. 2003 w Sądzie (...) tym razem z tytułów zawierania przezeń małżeństwa pod przymusem oraz fikcyjnej zgody po stronie pozwanej. Również ta sprawa zakończyła się wyrokiem negatywnym wydanym 22. 1. 2004. Pismem z 8. 2. 2004 powód wniósł do II instancji tj. do Sądu (...) w (...) o „ponowne osądzenie sprawy”. W II instancji uzupełniono instrukcję sprawy. Dnia 31. 1. 2006 sędziowie Trybunału apelacyjnego orzekli, że nie udowodniono nieważności małżeństwa z tytułu pozornej zgody pozwanej, ale udowodniono tę nieważność z tytułu „przymusu i bojaźni po stronie powoda”. Wyrok notyfikowano stronom 31. 5. 2006. Na prośbę powoda Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskrytem z 28. 6. 2007 wyznaczył Sąd Metropolitalny w Katowicach do rozpatrzenia sprawy w III instancji. Akta sprawy nadeszły 10.9. 2007. Następnego dnia wyznaczono kolegialny skład Sądu. Przedmiotem sprawy jest pytanie, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu przymusu wzgl. ciężkiej bojaźni po stronie powoda. Powód wniósł o zatwierdzenie wyroku II instancji, ale nie przedstawił nowych wniosków dowodowych. Pozwana nie odpowiedziała na pisma Sądu. Przedmiotem sprawy w III instancji jest więc pytanie, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu przymusu wywartego na powoda wzgl. jego ciężkiej bojaźni. Jest to równoznaczne z pytaniem, czy należy zatwierdzić wyrok Trybunału II instancji.

II. Prawny i faktyczny stan sprawy

1. Normy kanonicznego prawa materialnego znajdujące zastosowanie w rozpatrywanej sprawie wyłożono w wyrokach poprzednich instancji i nie ma potrzeby powtarzania ich. Wypada jednak przypomnieć, że aby wydać wyrok orzekający nieważność małżeństwa, Sąd musi osiągnąć moralną pewność co do istnienia faktycznych podstaw tej nieważności (kan. 1608 § 1 oraz kan. 1060). Pewność moralna to taka, która wyklucza uzasadnioną, rozumną wątpliwość. Dochodzi się do niej drogą logicznego rozumowania opartego na przekonujących, przejrzystych, poddanych krytycznej ocenie argumentach, czerpanych z przytoczonych dowodów i faktów procesowych.

2. Zeznając w I instancji powód podał, że „załamała się”, gdy pozwana poinformowała go o ciąży. Uważał, że jest za młody, by się żenić i utrzymać rodzinę. Zeznał: „*Mnie do ślubu zmuszali rodzice. Rodzice namawiali mnie do ślubu, bo będzie dziecko i ono musi mieć ojca. Podczas tych nacisków matka często płakała. Te naciski były na mnie codziennie, przez kilka miesięcy. Ja wiele razy mówiłem rodzicom, że nie chcę tego małżeństwa, bo jestem za młody, jeszcze na rodzinę nie jestem przygotowany. Rodzice podczas tych kłótni i namawiań mnie kłęli mnie często, narzekali na mnie. Także grozili, że mnie wydziedziczą, nic nie dostanę majątku*”. Zeznał też, że żył „przez wiele miesięcy w ciągłym strachu i stresie”, a z drugiej strony coraz bardziej „oddała się uczuciowo od J.”, która też nie chciała ślubu, ale „w końcu posłuchała się rodziców”. Wszystko to powód powtórzył bardziej dosadnie zeznając w II instancji: „Zawarliśmy małżeństwo absolutnie niedobrowolnie”.

3. Zupełnie inaczej zeznawał powód w pierwszym procesie. Powiedział wtedy wyraźnie: „Ja zawierałem małżeństwo dobrowolnie i z miłości”. Podał, że strony żyły zgodnie przez dwa lata. Proces ten prowadzono wprawdzie z innego tytułu, ale wypowiedź o dobrowolnym zawieraniu małżeństwa jest jasna i zdecydowana, została złożona pod przysięgą. Na sprzeczność w zeznaniach nie zareagował Trybunał apelacyjny. Sąd nie może jednak udawać, że tych zeznań nie było. A chodzi o powoda, osobę dotkniętą przymusem – w 1999 roku nie wiedział, że był przymuszany do małżeństwa? Wniosek może być tylko jeden: powód jest osobą niewiarygodną, dopuścił się krzywoprzysięstwa – albo w pierwszym albo w drugim procesie.

Powód sam wystawia sobie nienajlepsze świadectwo, gdy w piśmie z 6. 2. 2000 obwinia pozwaną „że „nie zabezpieczyła się przed ciążą”.

Zeznania powoda nie mają przeto wartości dowodowej, trzeba więc zbadać, czy są inne dowody, które mogłyby dać pewność o przymusie mimo pierwotnego zaprzeczenia powoda.

4. Powód zeznając (w drugim procesie) twierdzi, że ks. proboszcz G. miał wątpliwości co do małżeństwa stron i zapowiedział, że w razie procesu o nieważność małżeństwa on będzie pierwszym świadkiem. W II instancji podaje powód, że „podczas dawania na zapowiedzi” uciekł z plebanii, a proboszcz „nie przyjął tych zapowiedzi”. Te twierdzenia powoda nie znalazły odbicia w protokole przedślubnym. W aktach I instancji pierwszego procesu znajduje się kopia protokołu sporządzonego i podpisanego przez ks. G. dnia 7. 10.1990. We wszystkich rubrykach są prawidłowe odpowiedzi, brak wzmianki o jakichkolwiek wahaniach powoda, jego ucieczce czy też o wątpliwościach proboszcza.

5. Pozwana już w pierwszym procesie w I instancji scharakteryzowała powoda jako człowieka niesamodzielnego, nie umiejącego podejmować ważnych decyzji, żyjącego dniem terażniejszym, myślącym „jak typowy nastolatek, który chciał mieć motor, dziewczynę i zabawy”. Twierdziła wtedy, że to ona nie wychodziła za mąż dobrowolnie, zaś powód „chciał tego ślubu i nie chciał zrozumieć, dlaczego ona go nie chce”.

Zeznania złożone przez pozwaną w II instancji sprawy z rozpatrywanego tytułu są wieloznaczne. Mówi: „Jego rodzice wiedzieli o ciąży i nakłaniali go do tego małżeństwa. Strasznie się wówczas kłóciliśmy”. Na pytanie, kto wywierał przymus, odpowiedziała: „Środowisko i jego rodzice. Był to ciężki przymus moralny... Rodzice nie wykazywali agresji. Uważali jednak, że jako katolicy powinniśmy się pobrać”. Pytana o szczegóły, pozwana odpowiada: „*Niekiedy narzeczony groził, że rzuci się pod pociąg, jeśli za niego nie wyjdę. Innym razem znów uciekał i nie było go wiele dni. Wywoływało to ciągle napięcia i kłótnie... On nie był psychicznie odporny. W sytuacjach stresowych zachowywał się dziwnie. Zbił lustro, rzucał butami, wybił szybę.... Uważaliśmy, że trzeba się pobrać*”. Z tych zeznań nie wynika, czy powód był przymuszany czy też on przymuszał pozwaną do małżeństwa.

6. Ojciec pozwanego zeznał zdecydowanie (w procesie prowadzonym z tytułu przymusu): „*Nikt M. nie zmuszał do zawarcia małżeństwa, bo to nie było potrzebne. On sam orzekł, że musi się żenić, bo J. jest w ciąży. Moja żona też nie zmuszała syna do zawarcia małżeństwa... Poważnie traktujemy rodzinę i nie naciskamy, kto z kim ma się żenić... Nie słyszałem, aby syn do kogoś mówił, że nie chce tego małżeństwa*”.

Równie zdecydowanie zeznała matka powoda: „Nie było żadnego przymusu”.

W drugiej instancji świadek zeznał inaczej: „*Ja zmuszałam syna, żeby żenił się z J. (...). Ciągle synowi mówiłam, aby żenił się z J., bo ona będzie dobrą żoną... Nie pamiętam, czy synowi groziłam czymś, ale pamiętam, że przez długi czas mówiłam, aby się ożenił z J. (...). Ja mu zamąciłam w głowie przez swoje usilne nalegania i prośby*”.

W drugiej instancji znalazł się nawet świadek, który „na własne uszy” słyszał krzyk matki powoda, że „jak się nie ożeni z J., to go wydziedziczy”. Sędziowie przesłuchujący nie podjęli próby wyświetlenia oczywistych sprzeczności.

7. Sędziowie Trybunału II instancji nie tylko nie zainteresowali się sprzecznościami w zeznaniach (zwłaszcza powoda) w pierwszym i drugim procesie, ale nie zajęli stanowiska wobec sprzeczności zachodzących w zeznaniach I i II instancji drugiego procesu. W wyroku opuszczono fragmenty zeznań świadków, w tym rodziców powoda, zaprzeczających przymusowi, a przytoczono tylko fragmenty korzystne dla powoda. Twierdzenie, że „świadkowie potwierdzają zasadność tytułu, podają wiele okoliczności i faktów wskazujących na przymus powoda do małżeństwa”, opiera się na materiale potraktowanym wybiórczo.

Sąd nie może ignorować zeznań przeczących tezie powoda, nie może też uznać powoda i jego matki za osoby wiarygodne, skoro ich zeznania – złożone pod przysięgą – są sprzeczne. Sąd nie może zaakceptować dążenia do uzyskania korzystnego wyroku za cenę krzywoprzysięstwa.

W takim stanie sprawy Sąd stwierdza, że nie wykazano, by powód zawierał małżeństwo wskutek bojaźni i wywartego nań przymusu. Sąd orzeka przeto, że **nie udowodniono** nieważności małżeństwa. Tym samym Sąd uchyla wyrok Trybunału II instancji.